

Magdalena
STECIĄG

**O pożytkach analizy
zawartości treści.
Recenzja *Szkiców językoznawczo-
-prasoznawczych*
Wojciecha Kajtocha**

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego,
Kraków 2016

The benefits of content analysis.
A review of Wojciech Kajtoch
Szkice językoznawczo-prasoznawcze
[*Essays on Linguistics and Press Studies*],
Kraków 2016

Wojciech Kajtoch to niezwykle wszechstronny i płodny badacz, którego dorobek był jednak do niedawna na tyle rozproszony, że przedstawiciele różnych dyscyplin i filologii (literaturoznawcy, językoznawcy, prasoznawcy czy rusycyści, poloniści) znali go zapewne w wyimkach mieszczących się w obrębie ich zainteresowań. Za sprawą trzech zbiorów — jak nazwał je sam autor — „szkiców”: *Szkiców językoznawczo-prasoznawczych* (Kraków 2016), *Szkiców o fantastyce* (Stawiguda 2015), *Szkiców polonistyczno-rusycystycznych* (Olsztyn 2015), które zostały opublikowane w ostatnich dwóch latach przez różne ośrodki badawcze i wydawnictwa, rozmach refleksji Wojciecha Kajtocha nad — najogólniej rzecz ujmując — współczesnym piśmiennictwem w różnych jego przejawach ukazuje się wyraźniej.

Najnowszy tom *Szkice językoznawczo-prasoznawcze* zawiera artykuły publikowane przez badacza w latach 1997–2013 w różnych periodykach, monografiach wieloautorskich, tomach pokonferencyjnych. Treść niektórych została zmodyfikowana lub rozszerzona, o czym autor informuje skrupulatnie w nocie edytorskiej. Zebrane teksty dotyczą głównie języka prasy młodych i dla młodych na przestrzeni kilku ostatnich dekad. Znajdujemy więc w nich wątki, które Wojciech Kajtoch eksploruje od lat, czego efektem są cenione pozycje: *Świat prasy alternatywnej w świetle jej słownictwa* (Kraków 1999) i *Językowe obrazy świata i człowieka w prasie alternatywnej i młodzieżowej* w dwóch tomach (Kraków 2008).

Warto jednak zaznaczyć, że szkice te nie są okruciami jego twórczości, lecz kontynuacją szeroko zakrojonych badań nad rzeczywistością językową z obrzeży standardu obowiązującego w komunikacji oficjalnej (publicznej), w której kształtuje

się wspólny (językowy) obraz świata — jeden z najważniejszych elementów dominującej kultury. Jej żywotność zależy jednak w dużym stopniu od otwartości na te peryferia — jak pisał Marian Bugajski (*Język w komunikowaniu*, Warszawa 2006, s. 419): „w oficjalności kultury i komunikacji (w tym także komunikacji językowej) tkwi załączek i jednocześnie przyczyna wszelkich pod-, kontr- i subkultur oraz nieoficjalnych sposobów komunikacji (językowej także)”.

Można więc powiedzieć, że Wojciech Kajtoch w swych badaniach nie tylko rejestruje polszczyznę, jakiej nie znamy, ale także pokazuje źródła jej przeobrażeń, zróżnicowania i dośrodkowych tendencji rozwojowych. Mimo że we wstępie do *Szkiców...* deklaruje, iż jego zamierzeniem jest „naszkicować językową panoramę niepokornej prasy alternatywnej”, to uważny czytelnik wyniesie z lektury znacznie więcej.

W części pierwszej „O języku i prasie subkultur młodzieżowych lat dziewięćdziesiątych XX wieku”, gromadzącej siedem tekstów analitycznych, autor skupia się na wartościach i wartościowaniu. Na subkulturę „metalowców” i graczy komputerowych patrzy przez pryzmat recenzji zamieszczanych w ich czasopismach. Ze stosunkowo prostych i schematycznych tekstów wyabstrahowuje „siatkę współrzędnych” służącą „lokalizowaniu” ocenianych albumów muzycznych lub gier komputerowych na mapie subkultury. Na tę siatkę nakładają się systemy klasyfikacyjno-oceniające, które zawierają wyłonioną w toku analizy zawartości wartościującą leksykę. Ta z kolei podlega kwalifikacji ze względu na sposób wartościowania (ogólnie, z użyciem kategorii estetycznych, intelektualnych, opisów wrażeń zmysłowych itd.). W ten sposób rekonstruowany jest świat wartości danej subkultury, a pośrednio — obraz samej wspólnoty komunikatywnej.

Procedura badawcza nie jest szczególnie odkrywcza ani skomplikowana; autor nie przedstawia jej też jako uporządkowanej listy kroków, które trzeba obligatoryjnie wykonać w toku analizy. Udowodnił wysoką świadomość i sprawność metodologiczną we wcześniejszych dziełach, a w *Szkicach...* — choć nadal odżegnuje się o „intuicjonizm” badawczego — dobiera potrzebne narzędzia bardziej elastycznie w zależności od tego, co odkrywa materiał. Dlatego na przykład w szkicu o metalowcach eksponowany jest system klasyfikacyjno-oceniający, który pozwala w sposób uporządkowany ukazać zbiór wartości antyestetycznych, wyróżniających tę subkulturę spośród innych, a przede wszystkim — odróżniających ją od kultury dominującej. Natomiast w szkicu o stosunkowo młodej wspólnocie miłośników gier komputerowych nacisk kładzie się raczej na wytwarzanie konwencji, które znajdują realizację w konkretnych rozwiązaniach stylistycznych, na przykład wyraźna skłonność do ujęć oksymoronicznych jawi się jako efekt odczuwalnej przez użytkowników i recenzentów gier komputerowych sprzeczności między oceną formalną a moralną produktu (por. podrozdział „Jak umierają komputerowe ludziki?”).

Rola języka w kształtowaniu się tożsamości subkultur młodzieżowych jest w tym rozdziale ukazywana w ogóle i w szczególe. W subkulturze punkowców uwypuklony

został kontestatorski potencjał języka, we wspólnocie alternatywistów liczy się jego komizm, u wielbicieli muzyki metalowej pojawiają się liczne osobliwości, jeśli chodzi o posługiwanie się pojęciami typu *choroba, obłąd, umieranie*... Śledzenie odstępstw od dominującej „polszczyzny oficjalnej” (w ujęciu Walerego Pisarka) przybiera formę rejestrowania różnorodności języka, która — jak się wydaje — stanowi dla badacza tekstowych światów subkultur młodzieżowych wartość przewyższającą nawet jego poprawność w sensie zgodności ze skodyfikowaną normą.

Wojciech Kajtoch jest bowiem nie tylko wierny materiałowi badawczemu, za którym chętnie podąża, profilując odpowiednio swoje analizy, ale też nie patrzy z góry na jego młodych wytwórców. W tomie znajdują się oczywiście uwagi z zakresu kultury języka, w których wskazuje się na główne problemy poprawności w czasopiśmiennictwie młodzieżowym, zwłaszcza w obrębie stylistyki i stylizacji, jakości argumentacji i doboru środków perswazji; nie zabraknie także tabelarycznego zestawienia najczęstszych błędów językowych (s. 133). Podejście, które jest w tych opracowaniach prezentowane, ma jednak niewiele wspólnego z postawą ogrodnika „uprawiającego język” poprzez odpowiednie jego kształtowanie; bardziej odpowiada mu wizerunek botanika, który z zainteresowaniem przygląda się poszczególnym „okazom” i zjawiskom językowym, nie powstrzymując się jednak od ocen.

Przykładem może być specyficzna cecha ozdobności stylu, na którą natknął się badacz w komercyjnych czasopismach dla młodzieży. Nazywa ją „duchem pleonazmu” zaznaczając, że zjawisko polega nie tyle na częstym występowaniu tej figury, ile na nieustannym powtarzaniu tych samych lub podobnych treści w obrębie zdania, co ilustruje obficie przekonującymi fragmentami tekstowymi. Następnie — od „okazu” przez regularny opis zjawiska — przechodzi do oceny, stwierdzając, że „język omawianych czasopism (...) jest po prostu pstry” (s. 160).

Druga część zbioru „Jeszcze o języku i prasie” przynosi kolejne obszary badawcze. *Szkice...* to bowiem nie tylko „młoda” prasa, ale także analizy języka gazet lokalnych, fenomenu drugo- i trzecioobiegowych periodyków literackich, retoryki tabloidów itd. W tej części uwagę zwracają jednak szczególnie dwa teksty poświęcone czasopiśmiennictwu, które uległo w ciągu ostatnich dekad tak daleko idącym przeobrażeniom, że zasadne wydaje się pytanie: agonia to czy przemiana?

Stawia je Wojciech Kajtoch w odniesieniu do prasy studenckiej. Interesuje go jej rozkwit w latach 80. XX wieku. Wylicza, że w Polsce zaistniało w tym czasie około 330 pism „młodej inteligencji” (wiele z nich było jednak efemerydami), funkcjonując w kilku kręgach: oficjalnym (liczna i zasłużona w promocji kultury studenckiej grupa pism ukazujących się pod patronatem Zrzeszenia Studentów Polskich), tematycznym, w tym kulturalnym (równie liczny segment studenckich pism naukowych i warsztatowych wychodzących na różnych uczelniach) oraz religijnym. Za ówczesny „głos pokolenia” uznaje zaś ruch zinowy i artzinowy w trzecim obiegu prasowym (nie podkreślał on wprawdzie swojej studenckości, ale niewątpliwie reprezentował i przekształcał czasopiśmiennictwo „młodej inteligencji”).

„Ale pisma kręgu «kultury studenckiej» przeszły do historii” — konstatuje z pewną nostalgią badacz, bezlitośnie wyliczając przyczyny ich upadku i wskazując na konieczność kompleksowego zbadania tego — jak się wydaje — zamkniętego w historii polskiej prasy epizodu.

Fundamentalne pytanie o istnienie stawia Wojciech Kajtoch także (choć nie wprost) w odniesieniu do prasy dla dzieci i młodzieży w porównawczym studium analizy zawartości treści trzech pism: „Płomyka” z 1939 roku, „Świata Młodych” z 1976 roku i korpusu czasopism dla nastolatków z 1996 roku (głównie „Bravo”, „Popcorn”). Na podstawie analizy pieczołowicie sporządzonych list frekwencyjnych i rang słownictwa obsługującego zasadnicze wymiary życia nastolatka (szkoła, rodzina, grupa/organizacja, miłość, kultura [hobby], rozrywka, sport) autor śledzi nie tylko istotne różnice w odzwierciedlonym w tekstach stylu życia młodych ludzi, ale także kreśli modele dróg życiowych i ogólniejsze wartości propagowane przez redakcje. Wnioski, podawane z chłodem i pewnością siebie wytrawnego badacza korpusów tekstowych, nie pozostawiają złudzeń dotyczących jakości współczesnego przekazu medialnego dla młodzieży: „Łamy pism, których teksty gromadzi próba B[ravo]/P[opcorn]/M[achina], zasiedlają osoby mocno zredukowane w stosunku do poziomu «człowiekoznawstwa» obowiązującego w pozostałych, interesujących nas czasopismach” (s. 181).

Dalszy wniosek (przedstawiony już bardziej asekuracyjnie jako „narzucająca się hipoteza”) mówi o tym, że ze względu na te różnice w przekazie można uznać, że moment przełomu, w którym ciągłość kulturowa została w pismach młodzieżowych zerwana, przypada nie na czas wojny i 1944 rok, lecz na czas przemian demokratycznych i 1990 rok. Teza ta niewątpliwie wymaga zweryfikowania.

Autor bardzo zresztą do tego zachęca, nie tylko w szkicach poświęconych czasopiśmiennictwu. Cały tom kończy się następująco: „Na tym wyliczenie kończę, bo sądzę, że czytelnik sam sobie dalsze możliwości dopowie, odpowiednio je rozpisze i na przykład wystąpi o grant na badania. Życzę mu powodzenia” (s. 268).

Książkę Wojciecha Kajtocha można czytać jako zbiór samodzielnych artykułów, ale warto dokładniej przyjrzeć się całości — niekoniecznie w lekturze linearnej. Wówczas okaże się, że *Szkice językoznawczo-prasoznawcze* mają oprócz prasy młodych i dla młodych jeszcze jednego wspólnego „bohatera” — analizę zawartości/treści, która patronuje kolejnym przedsięwzięciom badawczym autora, nawet jeśli nie jest przywoływana *expressis verbis* (jak w rozdziale „Rola języka w kształtowaniu poczucia tożsamości subkultur młodzieżowych”, s. 47–62). Warto przy tym zaznaczyć, że to obecne w tle zaplecze metodologiczne badacz przedstawia w sposób jasny i komunikatywny, bez udziwniającej otoczki scjentyficznej, o czym można się przekonać w podrozdziale „A może analiza zawartości?” (s. 258–260).

Uwaga ta dotyczy zresztą nie tylko wiodącej metodologii. Autor nie obciąża także czytelnika rozbudowanym zapleczem teoretycznym. W kolejnych tekstach odwołuje się do bezspornych autorytetów i pozycji z kanonu dziedziny. Gdy pisze o sub-

kulturowym „slangu”, to w ujęciu Stanisława Grabiasa; gdy o językowym obrazie świata, to według definicji Jerzego Bartmińskiego; gdy o wartościach, to zgodnie z założeniami aksjolingwistyki Jadwigi Puzyniny itd. Wyraźna jest w tym skłonność do jasnego wyrażania (choć nie upraszczania) trudnych problemów, ale także do opierania się na sprawdzonych ujęciach i tradycyjnych wzorcach. Z tego względu wydaje się, że do lektury *Szkiców...* nie trzeba być specjalnie przygotowanym, co zdecydowanie zwiększa przystępność prezentowanych analiz.

Z drugiej jednak strony próżno w nich szukać „niekanonicznych” inspiracji, a przecież w badaniach nad językiem w mediach w latach 90. ubiegłego wieku, a zwłaszcza w latach dwutysięcznych pojawiło się ich wiele, co znajduje odzwierciedlenie w kolejnych antologiach wydawanych pod wspólnym szyldem „Język w mediach” przez badaczki z Uniwersytetu Śląskiego czy w ostatnim przewodniku po stylistyce polskiej (por. *Style współczesnej polszczyzny*, red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Kraków 2013).

Wojciech Kajtoch kroczy pewnie swoją badawczą ścieżką, nie rozglądając się za mglistymi pojęciami i wziętymi metodologiami (np. nieobecny „dyskurs” i jego analiza). Uwodzi czytelnika znakomitym stylem oraz żywym i dynamicznym tokiem wywodu. To niełatwe w pracy, w której dane statystyczne odgrywają ważną rolę. W *Szkicach...* odbiorca nie jest przytłaczany wielką ilością danych liczbowych, rozsądnie dawkowana jest także egzemplifikacja materiałowa.

Tom jest godny polecenia zarówno ze względu na wysoką wartość naukową, jak i przydatność dydaktyczną.